Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 1 grudnia 1934 r. | Nr. 330

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



LONDYN POD ZNAKIEM UROCZYSTOŚCI ŚLUBNYCH.
Ślub księcia Kentu i księżniczki Maryny był ośrodkiem zainteresowania Londynu. Na zdjęciu tłumy zebrane przed pałacem Buckinghamskim oczekują na ukazanie się młodej pary.





DRUCHNY KSIĘŻNICZKI MARYNY.
Lady Mary Cambridge (z lewej), córka markiza Cambridge i księżniczka Katarzyna grecka — druchny księżniczki Maryny.

Sprawa zbrojeń niemieckich
przedmiotem obrad rządu angielskiego.

LONDYN, 30.11. (PAT). Agencja Reutera podaje, że dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem rozpatrywano sprawę zbrojeń niemieckich oraz demarche jugosłowiańskiego w Lidze Narodów.

Agencja donosi dalej, że ambasador francuski w Londynie odwiedził w dniu dzisiejszym lorda pieczęci ministra Edena. Tematem rozmowy była debata w Izbie gmin dotycząca zbrojeń morskich.

LONDYN, 30.11. (PAT). Agencja komunikuje, że rząd angielski nie zamierza wystąpić z inicjatywą rozmów dyplomatycznych z Berlinem. W kołach politycznych uważają, że Rzesza powinna odpowiedzieć na oświadczenie, jakie było zawarte w środowej deklaracji rządu w Izbie gmin. Nieoczekiwana jest jednak oficjalna odpowiedź przed załatwieniem sprawy Zagłębia Saary, co nie wyłącza rozmów, prowadzonych przez kancelarję dyplomatyczną.

Wysłannik Hitlera w Paryżu
Należy czekać i patrzeć.

PARYŻ, 30.11. (PAT). Kilka dzienników dzisiejszych donosi, że Ribbentropp opuścił wczoraj Berlin, udając się na jeden dzień do Paryża, i że podróż jego ma charakter ściśle prywatny.

„Le Journal" i „Petit Journal" podają, że **Ribbentropp przybył już wczoraj do Paryża, aby przygotować grunt do rozmów jakie minister Hess przeprowadził z różnemi osobistościami francuskiemi".**

„Le Journal" zaznacza, że Ribbentropp zapowiedział już dawno przyjazd do Paryża po wizycie swej w Londynie, lecz udał się najpierw do Berlina, aby odbyć konferencję z Hitlerem. Do stolicy Francji przybył on w dniu wczorajszym. Wyjaśnia to dwuznaczne brzmienie komunikatu niemieckiego biura informacyjnego, iż koła oficjalne nic nie wiedzą o bliskiej podróży Ribbentroppa do Paryża. W rzeczywistości **była to gra słów.** Podróż nie miała nastąpić, ponieważ Ribbentropp już jechał do Paryża. Dziennik podkreśla znaczenie tej podróży, która nastąpiła nazajutrz po przemówieniu Baldwina, wzywającem Niemcy do wszczęcia rokowań na temat rozbrojenia. Jeśli przypomnieć sobie, że przemówienie Baldwina było uprzednio zakomunikowane Hitlerowi, to stanie się zrozumiały pośpiech tej podróży.

PARYŻ, 30.11. (PAT). „Excelsior" omawiając podróż Ribbentroppa do Paryża, przypomina słowa Baldwina, że nigdy przedtem nie była potrzebna zimna krew, tak jak obecnie, ponieważ opinja publiczna musi się bronić przed pesymizmem, zarówno jak i przed optymizmem. **Należy czekać i patrzeć.** Rząd francuski nie pozbawi Niemiec otuchy w ich usiłowaniach bezpośredniego wyjaśnienia sprawy i w dążeniu do sprawiedliwego pojednania, lecz poprzednie rozczarowania zalecają ostrożność.

Dziennik zapytuje, czy z przemówienia Baldwina należy wyciągnąć wniosek że Anglja starać się będzie o nawiązanie pomiędzy Berlinem i Paryżem rokowań w sprawie układu o ograniczeniu zbrojeń. Nie jest to nieprawdopodobne. Ribbentropp i Hess zwrócić się mają tylko do b. kombatantów, lecz **rząd francuski zgodził się na ich przyjazd.**

Ś † P.

ANTONI DETKO

długoletni majster naszych zakładów,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dn. 29 listopada 1934 r. przeżywszy lat 52.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i oddanego nam pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Tow. Zakładów Hutniczych Huta Bankowa w Dąbrowie.

7085

Nominacja dyrektora
DEPARTAMENTU POCZTOWEGO.

WARSZAWA, 30.11. (PAT). Stanowisko dyrektora departamentu pocztowego Ministerstwa poczt i telegrafów objął z dniem dzisiejszym dr. Antoni Owsionka, dotychczasowy wicedyrektor okręgu poczt i telegrafów w Warszawie.

Wybory zarządu
MIASTA ŁODZI.

ŁÓDŹ, 30.11. (PAT). Wojewoda łódzki zarządził przeprowadzenie wyborów członków zarządu miasta Łodzi na dzień 4 grudnia. W dniu tym Rada miejska dokona wyboru prezesa, trzech wiceprezesów i 8 ławników.

Dwuletnia służba wojskowa
W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 30.11. (PAT). W prasie ukazał się projekt ustawy rządowej podnoszącej czas trwania służby wojskowej z 14 miesięcy do 2 lat.

Rewolucja w Boliwji
umożliwiła zwycięstwo paragwajczykom.

PARYŻ, 30.11. Agencja Havasa prostuje swą wczorajszą wiadomość o tem, jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. Został on **uwięziony przez swą własną armję,** przez wojska boliwijskie.

Agencja Reutera donosi z Santiago de Chili, iż prezydent Boliwji Salamanca podał się do dymisji, a miejsce jego zajął wiceprezydent Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

SANTIAGO, 30.11. (PAT). Wiadomości, które otrzymano tu z pominięciem cenzury, dały powód do pogłosek o klęsce wojskowej Boliwji i o wybuchu zaburzeń wewnątrz kraju. **Granica boliwijska jest zamknięta.** W La Paz oraz w innych miastach boliwijskich odbyły się manifestacje antywojenne. Tłem zaburzeń ma być podobno niezadowolenie armji ze składu gabinetu Salamanca. Tejada podjął kroki dyplomatyczne u państw sąsiedzkich, celem nawiązania rokowań pokojowych z Paragwajem.

Przeprowadzając wielki plan otoczenia armji boliwijskiej, wojska paragwajskie czyniły rozpaczliwe wysiłki, celem powiększenia wyłomu dokonanego ostatnio w linji wojsk boliwijskich.

ASUNCION, 30.11. (PAT). Ogłoszono tu komunikat oficjalny o **cofaniu się wojsk boliwijskich na całym froncie.**

Cofnięcie dymisji
REKTORA UNIWERSYTETU NIEMIECKIEGO.

PRAGA, 30.11. (PAT). Rektor i dziekani uniwersytetu niemieckiego w Pradze, którzy onegdaj podali się do dymisji, dziś oświadczyli, iż ponownie obejmują swe stanowiska.

Dziś w numerze

Z CAŁEJ POLSKI

CENY W ZAKOPANEM.

Zarząd Zrzeszenia pensjonatów i hoteli w Zakopanem zastanawiał się na ostatniem swem zebraniu pod przewodnictwem prez. p. Damka nad cenami w przedsiębiorstwach pensjonatowych w nadchodzącym sezonie zimowym. Ustalono, iż ceny za mieszkanie i utrzymanie w pensjonacie w bież. sezonie przedstawiać się będą następująco: w pensjonatach I kat. od 12, od 13 i od 14 zł., zależnie od rodzaju pensjonatu tej kategorji. W II kat. pensj. od 10 i od 11 zł., zaś w III kat. od 8 zł. Za okres Bożego Narodzenia ze względu na utrzymanie z dodatkami świątecznemi ustalono, iż ryczałtowo pobierane będą dodatki, wynoszące w I kat. pensj. 25 zł., w II kat. 20 zł., w III kat. 15 zł. od osoby, zamiast poprzedniemi laty pobieranych procentowych dodatków do rachunków za okres świąteczny.

ŚLUB 96-LETNIEGO WETERANA.

W Lublinie niebywałą sensację wywołała wiadomość o ślubie 96-letniego weterana powstania 1863 r., Szyndlera, który poślubił z miłości mieszkankę Lublina p. Chałupkową. Na ślub sędziwego weterana przybyły wielkie tłumy mieszkańców Lublina.

ETER NA PODHALU.

Donoszą z Nowego Sącza o karygodnym i smutnym wypadku zatruwania ludności Podhala i Łemkowszczyzny. Przyczem zaznaczyć należy, że ofiarą padli nietylko dorośli, ale nawet dzieci. Chodzi tu o eter, którego działanie jest niemniej szkodliwe, niż kokainy, czy morfiny. Niedawno brygada kontroli skarbowej w Nowym Sączu wykryła bandę handlarzy eterem, która operowała na terenie Łemkowszczyzny. W aferę tę wmieszani są kupcy gorliccy, oraz drogerzysta krakowski. Charakterystyczne jest, że cała ta sprawa została wykryta dzięki przypadkowi. Mianowicie w czasie transportu wybuchł jeden z dymionów eteru zarejestowany jako ocet. Również na Podhalu zauważono wzmożoną konsumcję eteru. Po dłuższych obserwacjach straż graniczna wykryła główny skład tej trucizny w drogerji Henryka Ossowskiego w Nowym Targu. Znaleziono tam kilkanaście butli eteru, schowane we wnęce muru, korespondencję z firmą Franciszek Fanowski, która eteru dostarczyła oraz kwity wpłat, na podstawie których można wnioskować, że zdołano sprowadzić kilkaset litrów tego narkotyku. Obaj kupcy przyznali się do winy. Prokurator przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu sporządził już akt oskarżenia w tej sprawie.

POMYSŁOWE ŻYDKI Z RÓWNEGO.

Uroczystość zaślubin ks. Kentu z ks. Maryną, postanowili wykorzystać w oryginalny sposób chłopcy żydowscy w Równem i zwrócili się z pismem do króla angielskiego Jerzego, prosząc, by z okazji tak wielkiej uroczystości wydał certyfikaty dla nich na wyjazd do Palestyny Czy król angielski będzie chciał pomyśleć o kilku żydkach równieńskich i wyda im certyfikaty, to bardzo problematyczne, ale szczęścia próbować może każdy zawsze.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.76, Gdańsk 172.79, Holandja 359.20, Londyn 26.38. Nowy Jork (kasanja 171.90, Sztokholm 136.15, Włochy 45.24, bel) 5.30, Paryż 34.92,50, Praga 22.11, Szwaj- Berlin 212,90.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29,75. Rubel złoty 4.58.50 Dolar złoty 8.91,50. Rubel srebrny 1.66, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.76. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty w obrotach prywatnych 187. Funt szt. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.41.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.50—45.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.75—69.38—69.25, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 118.00—116.25, 4 proc. poż. inwestycyjna 114.505—115.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 5300—53.25, 5 proc. konwersyjna 65.50—66.00, 6 proc. poż. dolarowa 72.38, 5 proc. kolejowa konwersyjna 62.00

Akcje: Bank Polski 94.00—94.50, Lilpop 10.25—10.20, Modrzejów 3.80—3.90, Starachowice 13.10—12.90, Haberbusch 355.75.

Odznaczenie rumuńskie

DLA WICEMARSZAŁKA SEJMU.

WARSZAWA, 30.11. (PAT). W dniu wczorajszym poseł rumuński w Polsce p. Cadere wręczył wicemarszałkowi Sejmu prof. Makowskiemu, prezesowi Towarzystwa polsko - rumuńskiego i grupy parlamentarnej polsko - rumuńskiej odznaki wielkiej wstęgi korony rumuńskiej.

Japonja osamotniona

WŁOCHY I FRANCJA ODMÓWIŁY WYPOWIEDZENIA TRAKTATU MORSKIEGO.

TOKJO, 30.11. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj wiadomość, że rządy włoski i francuski odmówiły wypowiedzenia waszyngtońskiego traktatu morskiego, nie uwzględniając w ten sposób propozycji japońskiej.

Zawieszenie działalności

ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH W ASTURJI.

MADRYT, 30.11. (PAT). Rząd zawiesił działalność wszystkich związków robotniczych w Asturji. Przyczyną tegoż zarządzenia jest rola, jaką syndykaty robotnicze odegrały podczas powstania.

Inauguracyjne posiedzenie

SEJMU AUSTRJACKIEGO.

WIEDEŃ, 30.11. (PAT). Dziś odbyło się inauguracyjne posiedzenie sejmu federalnego, na którem wygłosili przemówienia przewodniczący sejmu i kanclerz Schuschnigg.

Wybór radców do Izb przem. handl.

z przemysłu górniczo-hutniczego.

KATOWICE, 30.11. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się w lokalu Unji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego wybory radców do Izb przemysłowo - handlowych trzech Zagłębi węglowych, delegowanych przez zrzeszenia gospodarcze.

Wyborów dokonano na trzech odrębnych posiedzeniach, którym przewodniczyli komisarze wyborczy odnośnych Izb. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego śląskiego inż. Rudowski, dokonano wyborów 6 radców, a mianowicie wybrani zostali jako radcy do Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach pp. inż. A. Ciezewski, inż. Tad. Stadnikiewicz, inż. Sznapka, inż. St. Morawski, St. Krasnodębski, dr. J. Zagórowski.

Kolei odbyły się wybory radców do Izby w Sosnowcu w obecności naczelnika wydz. urzędu wojew. Kieleckiego Zagrodzkiego. Wybrani zostali jako radcy pp. Sągajłło, inż. Raźniewski, inż. Starkiewicz, inż. Łukowski, inż. Wengris, inż. Wojewódzki, Holenderski i Grychowski.

Pod przewodnictwem komisarza wyborczego p. Hempla, delegowanego z urzędu wojew. Krakowskiego dokonano wyborów 2 radców do Izby krakowskiej, mianowicie pp.: Brzozowskiego i Szczotkowskiego.

Zwolnienie 5 narodowców

Z OBOZU W BEREZIE KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 30.11 (tel. wł.). Wczoraj z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wypuszczona została większa partja izolowanych, a wśród nich z Polaków pp. Mieczysław Prószyński, b. członek ONR z Warszawy, oraz Bogumił Dworak, członek sekcji młodych Stronnictwa Narodowego z Kielc, Antoni Grembosz, członek sekcji młodych Stronnictwa Narodowego z Krakowa, Stefan Łaiski, członek sekcji młodych Stronnictwa Narod. z Łomży i Stanisław Dyspolski, członek Str. Nar. z Ostrołęki. P. Prószyński przebywał w Berezie 5 miesięcy.

Katastrofa kolejowa

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 30.11. (PAT). Dziś o godz. 5.59 na stacji Warszawa — Czyste pociąg zbiorowy nr. 3172, idący z Radomia przejechał semafor wjazdowy i wjechał w żeberka izolacyjne. Parowóz uszkodził się, rozbity brankard wykoleił się na sąsiedni tor. W międzyczasie nadszedł pociąg osobowy i najechał na wykolejony brankard. Parowiec tego pociągu został lekko uszkodzony. Kilka osób jest poturbowanych. Dochodzenia w toku. Ruch przywrócono o godz. 11.10.

Strzały policji meksykańskiej

do tłumu katolików.

MEKSYK, 30.11. (PAT.) W mieście Huixta w stanie Chiapas doszło do starcia pomiędzy policją a katolikami. 4 osoby zostały zabite a 17 odniosło rany. Katolicy utrzymują, że starcie powstało na tem tle, iż policja usiłowała zabrać z kościoła relikwje święte, a gdy wierni przeciwstawili się temu, dała ognia. Zajścia te wydarzyły się po ogłoszeniu proklamacji gen. Lazaro Cardenas, jako przyszłego prezydenta Meksyku.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

51)

Panna Wyżkorońska upozowała się na fotelu nawprost ojca. Wzrok jej przesunął się po ścianach zawieszonych obrazami i reprodukcjami, przedstawiającemi mniej lub więcej obnażone nimfy, po takichże rzeźbach na konsoli kominka i po twarzy ojca, napiętnowanej bezmyślną zmysłowością. Jakby się zastanawiała, czy to wszystko wróży jej nadziejom co dobrego.

— Ładnie dziś wyglądasz, moja panno.

Przygryzła usta. Niczego tak nie znosiła jak komplementów ojca.

— Chciałabym pomówić z ojcem w poważnej sprawie.

— No, słucham. — Zmarszczył lekko brwi. Nie lubił „poważnych spraw", zwłaszcza, gdy występowała z niemi rodzina.

— Idzie mi o moją przyszłość.

Zmarszczka na czole ojca pogłębiła się o drugie tyle.

— Moje dziecko, wierz mi, że myślę o twojej przyszłości, ale zrozumże nareszcie, że teraz jest kryzys.

Beta wzruszyła dyskretnie ramionami. Nie chciała, nie mogła wymawiać godnemu papie, że pomimo kryzysu, pani X w Warszawie utrzymywała za dochody z Wyżkoron ładny apartament, że nawet w tym roku jeździła zagranicę.

— *Rozumiem.* Ale mnie nie idzie o pieniądze. Ja chcę wyjść zamąż.

Tłusty, starszy pan zarechotał cichym, zmaczącym śmieszkiem.

— A, chcesz wyjść zamąż. Proszę bardzo. Jesteś już w tym wieku, że powinnaś, bo inaczej gotowaś palnąć głupstwo.

W Becie wezbrała tak wielka nienawiść, że nie odpowiedziała. Nie zmieniając wyrazu twarzy, przeczekała dopóki wstrętny uśmieszek nie ucichł, poczem rzekła:

— Mam prawo wymagać od ojca troski o moją przyszłość.

— Czy ja ci bronię wyjść zamąż? — odrzucił trochę zły, trochę znudzony. — Powtarzasz ciągle, że jesteś nowoczesną panną, a nie umiesz sobie radzić.

I znów nerwami zrozpaczonej Bety wstrząsnął cichy, sprośny śmieszek.

— Ojciec chyba rozumie potrzebę konwenansów. Dobrze wychowana panna musi się liczyć z tem, że ma rodziców.

— O, nie wiedziałem, że mam taką wzorową córkę. Dobrze, moja panno. Więc o cóż idzie? Czy mam mu się oświadczyć?

Idąc do ojca, Beta przysięgła sobie, że nic da się wyprowadzić z równowagi.

— Musi ojciec z nim pomówić.

— Hm! No, ostatecznie mogę. Ale o czem?

— O moim posagu.

— Cooo???

Na bezmyślnej twarzy starego sybaryty odmalowało się naprawdę silne uczucie.

— Mnie nie idzie o pieniądze — mówiła pośpiesznie córka. — Wiem, kryzys! — podkreśliła ironicznie. — Niech mi ojciec tylko wydzieli część majątku, przypadającą na mnie, razem z długami — proporcjonalnie.

Zapadło milczenie. Wyżkoroński dyszał gniewnie. Takiego pomysłu się nie spodziewał.

— Nie!!!

— Dlaczego? — zapytała chłodno.

— Dlatego, że jeszcze żyję. Jesteś kochająca córka, niema co! Nowoczesna córka! Nie spodziewałem się tego po tobie. No, musisz zaczekać dopóki nie umrę. Wiem, że będzie ci się to dłużyło, ale trudno. I ja czekałem — dokończył niespodziewanie cynicznie.

Beta siedziała z pochyloną głową. Czuła, że żadne prośby, żadne argumenty, żadne wyrzuty nie przydałyby się tu na nic. Szukała w myślach innej, łatwiejszej możliwości. Tymczasem podrażniony papa zaczął nucić, co było u niego oznaką najwyższej irytacji.

— Więc on ci się oświadczył?

— Tak... to jest dał do zrozumienia... Nie śmie wyraźnie... Jest w takiem położeniu... że... że..

— No, oczywiście. W bardzo *takiem* położeniu. Nie dziwię się.. — Nie dokończył. — Więc ja mam go zachęcić?

— Jeżeli w ojcu pozostało choć trochę ojcowskich uczuć..

— Nie powiem, żeby to była pochlebna forma prośby dla moich ojcowskich uczuć. Powiedz mi, moja romantyczna panno, z czegobyście żyli?

23 Milj. robotników w ZSRR.

Centralna rada związków zawodowych Z. S. R. R. podaje cyfry dotyczące rezultatów uprzemysłowienia kraju. Liczba robotników i robotnic zatrudnionych tak w przemyśle jak w kombinatach rolnych wzrosła z 17 miljonów osób (r. 1931) do 23 miljonów (r. 1934). Suma ogólna płac zarobkowych wzrosła z 21 miljardów rubli (1931 r.) do 41 miljardów (r. 1934). Przeciętny miesięczny zarobek robotnika wzrósł z 93 rubli (1931 r.) do 148 rubli (1934 r.). Na budowę domów dla robotników wydano w ciągu tych 4 lat 5 i pół miljarda rubli, zaś budżet ubezpieczeń społecznych wzrósł z 12.650.000.000 rubli do 5.300.000.000 rubli. Między innemi w sprawozdaniu C. R. Z. Z. wskazano, że na utrzymanie i zakładanie instytucyj opieki nad dziećmi wydano w r 1934 sumę 840 miljonów wobec 45 miljonów w r. 1931. Wydatki na kształcenie fizyczne wyniosły w r.b. 48 miljonów rubli wobec 18 miljonów w 1931 r.

Delikatna sprawa mr. Bullita na Kremlu.

Na marginesie morskich „rozmów" w Londynie.

W sposób szczególnie manifestacyjny ambasador Stanów Zjedn. w Moskwie mr. Bullit **dokonał objęcia swego urzędu po 15 latach „nieobecności"** przedstawiciela rządu waszyngtońskiego w stolicy „czerwonych" carów. Mr. Bullit chętnie powołuje się też na to, że był osobistym znajomym Lenina, a podkreśla, iż ze Stalinem **oddawna pozostaje w bliższych stosunkach.** Przełamując konwenanse dyplomatów, akredytowanych w Moskwie, odrazu nawiązał też szerokie stosunki towarzyskie w kołach sowieckich.

Czy to oznacza nową erę na Kremlu, względnie w Waszyngtonie.

Ściśle mówiąc, Ameryka pomimo oficjalnego zerwania z bolszewicką Moskwą **od 15 lat była z nią ściśle związana, jako główny czynnik „amerykanizacji Sowietów"**, dostarczając im pierwszych ludzi i pierwszych maszyn do tworzenia Dnieprostrojów, Magniotogorsków itp. niezwyczajności piatiletki. Tajemna nić interesu zainteresowania łączyła też mimo wszystko Waszyngton i Moskwę od pierwszej chwili zaistnienia **dla obu stron niebezpieczeństwa japońskiego.** Kiedy przeto zdawać się poczęło, że lada chwila dojdzie do starcia między Rosją a Japonją, w całym świecie zapytywano, czy **w tym wypadku Ameryka ogłosi swą neutralność**, czy też opowie się czynnie po stronie Sowietów. W sferach **amerykańskiego przemysłu** przewidywano raczej to drugie, wskazując zawczasu korzyści, jakie spłyną na **amerykański przemysł i handel** z chwilą nawiązania bliższych stosunków z krajem — zdawało się — wszelakich możliwości gospodarczych, za jaki tradycyjnie jeszcze ciągle uchodzi Rosja.

Z chwilą objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta **sprawa była przesądzona**, a podróż kom. Litwinowa za ocean i jego gościna w Białym Domu nietylko nikogo nie zdziwiły, ale przeciwnie **ze względów zarówno gospodarczych jak i politycznych**, uznano je za rzecz oczywistą i pożyteczną. Naturalnie nie w Tokio. Uwierzono też w to, co podała prasa bulwarowa, że Ameryka upoważnia w ten sposób Sowiety do podjęcia rozgrywki z Japonją.

Rzeczywistość jest natomiast zgoła inna.

Przedewszystkiem pod względem gospodarczym. Oto mianowicie już na wstępie **zawiodła nadzieja na pojemność Sowietów**, które wogóle nie chcą i nie mogą przyjąć oferowanych im fabrykatów amerykańskich, **a myślą tylko o kredycie i o gotówkowym**, wykluczając kredyt towarowy. Wiadomo zaś, że w tej chwili w Ameryce **niema wogóle kredytu gotówkowego dla nikogo obcego**, a gdyby nawet dla kogoś się znalazł (Finlandja), to w myśl lex Johnson nie otrzyma go nikt, kto **nie uznaje i nie płaci swego dawnego długu.** O tem zaś, aby Sowiety uznały i spłaciły carski dług Rosji nikt poważnie nie myśli ani w Moskwie ani w Waszyngtonie. W każdym zaś razie w okolicy Białego Domu teraz, gdy już przeminął miodowy okres flirtu, nikt się już pod tym względem nie łudzi, że gdyby nawet Kreml skłonnym był uznać carskie obligi, to uczynić tego nie może, aby **nie stwarzać precedensu**, który byłby tak fatalnym dla niego ze względu na innych wierzycieli „carskich".

Kredyty gotówkowe — kto wie, czy **prez. Roosevelt nie zdołałby** ich ostatecznie uruchomić — stanowią je jednak trudność także pod innym względem. Kredyt towarowy to — mianowicie — sprawa niejako prywatna takiego czy innego Sow-torgu z takim czy innym Smithem czy Brownem. Gotówkowy obciąża natomiast Amerykę jako taką, jej rząd, jej prestige. Tego obciążenia Biały Dom z różnych powodów przyjąć atoli nie może, chociaż mr. Bullit osobiście tego rodzaju zastrzeżeń nie wypowiedział. **Strona gospodarcza intromisji ambasadora Stanów Zjedn. w Moskwie poza przemijającą sensacją i pewnemi nadziejami nie przyniosła przeto dotąd nic realnego.**

A strona polityczna?

Uznanie Sowietów de jure przez Biały Dom poczytywano za prognostyk **niechybnej już jakoby wojny rosyjsko - japońskiej** i za niezawodne oświadczenie się Waszyngtonu po stronie Kremla. A jednak do wojny tej nie przyszło, a przedmiot sporu (kolej wschodnio-chińska) właściwie znikł już z powierzchni życia. Idzie wprawdzie jeszcze targ, podpisów ostatecznych jeszcze nie położono, ale chmury już się rozeszły, widnokrąg wyjaśnia się całkowicie. Przyczyna jest zaś — jak się obecnie okazuje — bardzo prosta: Waszyngton nawiązał kontakty z Kremlem nie dla przyśpieszenia, **lecz dla zapobieżenia wojnie nad Pacyfikiem**, bo taka wojna bynajmniej nie leży teraz w interesie Ameryki. Nie jest mianowicie pożądanem dla Ameryki ani ewentualne zwycięstwo Japonji, ani też Rosji. **Ameryka nie pragnie dyrymować na korzyść Rosji,** coby ostatecznie uczynić musiała. Jej najżywotniejszy interes wymaga natomiast conajmniej odroczenia tej sprawy do chwili, **gdy nadejdzie moment psychologiczny,** któryby wojnę taką czy inną uczynił rzeczą popularną w Ameryce, mającej w tej chwili **przeszło 10 miljonów bezrobotnych.**

Ta chwila jeszcze nie nadeszła, w Ameryce dziś żadna wojna nie jest popularną i dlatego Ameryka uznając Sowiety de jure w swem zrozumieniu uczyniła wszystko, **aby uratować pokój i zapobiec wojnie.** Wtajemniczeni twierdzą, że **Waszyngton działając via Londyn jest też głównym sprawcą** zasadniczej zgody i wstępnej umowy o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej. Ci sami wtajemniczeni twierdzą również, że jednak godzina rozstrzygnięć wybije, ale dopiero z chwilą, gdy **układ morski** (waszyngtoński) **z r. 1922 z winy Japonji pójdzie w strzępy.**

Japonja zapowiada to już na dzień 10 grudnia rb. i innych do tego namawia. Oznacza to jeszcze jeden alarm wojenny, a może koniec delikatnej misji mr. Bullita na Kremlu.

Zażegnany konflikt

Jak z trudem uniknięto wojny grecko-albańskiej.

Krótkie depesze obwieściły o ostrym konflikcie grecko-albańskim. Sprawa, która była bliską wybuchu, zasługuje na kilka wyjaśnień.

Między Albanją a Grecją tarcia istnieją już dość dawno. Po części biorą one swe źródło w południowej Albanji, prześladowanej i wynaradawianej. Ponadto w Grecji zarzuca się Albanji, że państwo to, jako wasal włoski, stale działa destruktywnie przeciw t. zw. Bałkańskiej Entencie.

Ostatnio rozwinął się konflikt właśnie na tle prześladowań mniejszości greckiej. Nota wysłana z Aten nie doczekała się odpowiedzi w Tiranie. Gdy wreszcie nastąpiła interwencja osobista przedstawiciela Grecji, odpowiedź albańska ubrana została w formę, którą opinja grecka uznała za prowokującą. W Grecji poczęło kipieć. W prasie pojawiły się wiadomości o okrucieństwach albańskich, popełnianych na greckich dzieciach. Półurzędowa agencja ateńska stwierdziła, że „cały naród heleński pogrążony jest w bólu i żałobie". Ze swej strony rząd albański wszystkie zarzuty określił jako „oburzające kłamstwa".

Nastąpiły dnie, w których wybuch wojny zdawał się bliski. Pod dowództwem płk. Kerkyropulesa rozpoczął się w całym kraju werbunek do oddziałów, które miały wkroczyć do Epiru. W miastach greckich zorganizowano masowe demonstracje. Równocześnie w Albanji tłum zaatakował grecki konsulat w Argirocastro.

W tym momencie, niewątpliwie pod naciskiem czynników zewnętrznych, nastąpił odwrót. Agitacja w Grecji została zahamowana przy pomocy nawet bezwzględnych środków policyjnych. Rząd albański wydał komunikat uspokajający. Niemniej konflikt choć chwilowo zażegnany, może wkrótce rozognić się ponownie. Jest faktem, że o ile rząd albański lekceważy cały problem mniejszości greckiej, obliczanej przez siebie na 20 tys. głów, o tyle w Atenach widzą w tym problemie sprawę zasadniczą, sprawę... 150 tys. Greków.

Wolny handel chlebem.

Zniesienie kart chlebowych w ZSSR.

W Rosji sowieckiej w tych dniach opublikowano rozporządzenie, które wywołało niebywałe poruszenie wśród całej ludności. Dnia 28 listopada oznajmiono, że **począwszy od 1 stycznia 1935 w całym Związku Sowietów znosi się karty chlebowe,** które dotychczas obowiązywały przy odbiorze chleba. Tem samem zaprowadza się wolną sprzedaż chleba. Ceny ustalone zostaną przez państwo i będą jednolite.

W przydziale chleba zaprowadza się przeto porządek przyjęty na całym świecie, z tą tylko różnicą, że chleb sprzedawany będzie nie przez prywatnych kupców, ale przez sklepy spółdzielcze i państwowe.

Wobec tego, że państwo będzie musiało ustanowić wyższe ceny chleba, czego wymaga wolny handel, **spodziewane jest równoczesne podniesienie zarobków w fabrykach, kopalniach i innych warsztatach pracy,** aby budżet rodzinny dostosowany został do nowych warunków na rynku żywnościowym.

Równocześnie rząd sowiecki wydał rozporządzenie, według którego **wytworzona ma być sieć sklepów państwowych i spółdzielczych, w których sprzedawany będzie chleb.** Ma to nastąpić jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia o zniesieniu kart chlebowych. W przyszłym roku **sieć tych sklepów w miastach sowieckich ma wynosić 10.000.**

Organa państwowe co miesiąc przedkładać będą plan przydziału mąki dla piekarń i to w tych rozmiarach, aby chleba było zawsze pod dostatkiem i aby **nigdy nie brakło go w punktach sprzedajnych.** Miejscowym organizacjom komunistycznym polecono, aby w międzyczasie postarały się o lokale, w których urządzone będą sklepy z chlebem. Likwidacja kartkowego zaopatrywania ludności w chleb i inne wiktuały **ma przyczynić się do poprawy systemu aprowizacyjnego w Z.S.S.R. wogóle.** Jest to początek na drodze do usunięcia wszystkich ograniczeń, jakie zaprowadzono w pierwszych okresach po rewolucji.

Z DNIA

ŻYDOWSKIE „DOBRODZIEJSTWA" DLA HOLANDJI.

Żydowska „Chwila" pisze, że w małej Holandji osiedliło się aż 5 tys. żydów, którzy uciekli z Niemiec. I zapewnia, że Holendrzy bardzo są z tych żydów zadowoleni. Albowiem — czytamy w „Chwili" —

„Działalność gospodarcza tych uchodźców daje już dziś pracę 5.000 robotnikom, nie licząc sił biurowych i intelektualnych. Nowe warsztaty pracy stworzone przez żydów spowodowały ożywienie przemysłu budowlanego, poprawiły bilans handlowy i płatniczy, odciążyły holenderski bilans dewizowy i wywołują ożywienie w przemysłach innych. Wedle obliczeń tych, którzy przeprowadzili ankietę, wynosi wartość produkcji tylko w nowozałożonych fabrykach już w pierwszym roku około 25 milj. guldenów".

Wolelibyśmy jednak słyszeć zdania prawdziwego Holendra o tych dobrodziejstwach żydowskich. W każdym zaś razie my, Polacy, nie możemy powiedzieć, by żydzi — uchodźcy z Niemiec wywołali „ożywienie" gospodarcze w naszem państwie.

„ŚWINKI TRZY"..

„Polska Zbrojna" ciągle ogłasza deklaracje w sprawie zaprzestania prenumeraty „Wiadomości Literackich" przez wojsko. Powodem był reportaż Uniłowskiego o dniu rekruta.

Uniłowski jest młodym literatem. Ma za sobą dwie powieści, z których pierwszą skonfiskowano. Teraz Uniłowski bawi w Paramie. Jest stypendystą — rządu polskiego.

Konfiskata jest dla niektórych osób reklamą. Jakżeż się ludzie lubią reklamować. Wyzyskują ku temu każdą okoliczność. Świeżo druga żona Teodora Sztekkera zaczęła ogłaszać feljetony p.t. „Dlaczego stałam się żoną T. Sztekkera". Wywołała tem duże wzburzenie opinji. Zaraz zmieniono tytuł wspomnień.

Teraz znów reklamuje się przez wniesienie procesu przeciwko trzeciej żonie atlety — tym razem ze względów materjalnych.

Tak się gwałtownie poszukuje autoreklamy. Niedawno skonfiskowano jej książkę „Swastyka i dziecko" za ustępy uwłaczające obyczajności.

Jak to śpiewają w Szopce politycznej, gdy wychodzą trzy kukiełki — Boy, Krzywicka i Melcer - Rutkowska?

Były sobie świnki trzy, świnki trzy,
świnki trzy,
wciąż pisały o tej płci, o tej płci, o tej płci.

UWAGI.

Dążenie do oświaty.

Kiedy przed rokiem powstawało Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych — nawet żarliwi jego zwolennicy wątpili, czy w dzisiejszych, ciężkich czasach uda się zainteresować społeczeństwo budową szkół i zmobilizować na ten cel odpowiednie fundusze.

Wystarczyło doświadczenie jednego zaledwie roku, aby się przekonać, że społeczeństwo nasze doskonale rozumie potrzebę powszechnej oświaty i że na nią gotowe jest zawsze, w miarę swych sił i ponad siły łożyć. Dowodem tego złożony 1 miljon złotych i oddany społeczeństwu powrotem w formie pożyczek i subwencyj na budowę szkół powszechnych. Niektóre oddano już do użytku szkolnego, inne są na wykończeniu.

Nie chodzi jednak tylko o sumę złożoną na budowę szkół. Ofiarność społeczeństwa mogła być mniejsza, albo większa. Chodzi raczej o fakt, że podtrzymuje się budownictwo szkolne. I co więcej — padło hasło — budowy szkół kosztem i wysiłkiem samego społeczeństwa bez oglądania się na czyjąkolwiek pomoc. I padło ono w momencie najbardziej odpowiednim, gdy w masach społecznych nurtuje potrzeba zbiorowego wysiłku, zmierzającego ku poprawie bytu i wzniesieniu się na wyższy szczebel kultury materjalnej i moralnej. To też zostało ono podjęte przez bardziej energiczne jednostki, zespoły i wsie i wydaje rezultaty poważne, nieraz przerastające oczekiwania inicjatorów.

Nie mamy, niestety, dokładnej statystyki budujących się w tej chwili szkół powszechnych. Dochodzą nas jednak ze wszystkich stron słuchy, że w tej wsi ludność rozpoczęła budowę szkoły, gdzieindziej znów komitet gminny projektuje lub rozpoczął budowę kilku szkół naraz. Tu projekty, tam budowa, gdzieindziej budynek gotów, wykończony i oddany dzieciom. Wiadomości takie napływają ze wszystkich stron Polski, z województw centralnych i wschodnich, z miast, miasteczek i wsi.

Warszawa buduje naraz 10 budynków, które pomieszczą około 20 szkół siedmioklasowych. W powiecie Łowickim odbyło się niedawno poświęcenie 18 szkół budowanych równocześnie. A wszędzie (poza Warszawą, gdzie buduje magistrat) ludność łoży chętnie na budowę, dając place, bezpłatną robociznę, materjał budowlany, a często i pieniądze.

Wszystko to świadczy niezbicie, że w społeczeństwie, a szczególnie w masach chłopskich jest olbrzymie wyczucie potrzeby i wartości szkoły powszechnej, jako podstawowego ogniska kultury, i że społeczeństwo to czuje w sobie dość siły, aby podjąć trud rozwiązania problemu budownictwa szkolnego we własnym zakresie, własną energją, wysiłkiem i inicjatywą. Jest to objaw wysoce pocieszający, dowód, że społeczeństwo nurtują zdrowe pierwiastki twórcze, które trzeba jeno wydobyć, zogniskować i na właściwe skierować tory.

Szczególniej imponuje Łowicz. W ciągu jednego roku wybudować 18 szkół przeważnie wyżej zorganizowanych — to nietylko wysiłek nielada, ale żywy dowód, czego dokonać może zbiorowa wola, upór i poczucie własnej wartości.

Gdyby tak, na tym dokumencie solidarności zbiorowej, chciały wzorować się wszystkie powiaty, wszystkie gminy, a nawet wsie, w ciągu lat kilku zlikwidowalibyśmy głód lokali szkolnych, a dzieciom zapewnili naukę w zdrowych, higjenicznych, wygodnych i widnych salach szkolnych. Możeby wtedy ze szkoły zniknęła gruźlica i tyle innych chorób, których rozwojowi sprzyjają fatalne wprost warunki lokalowe naszych szkół powszechnych.

Jest rzeczą wiadomą, że obecnie ciężkie czasy najbardziej sprzyjają masowemu budownictwu. I budulec tani i robocizna i kredyt przy wysokiej wartości złotego opłaca się — i co ważniejsze, w takich ciężkich czasach, przeciwko którym buntuje się każdy człowiek, łatwiej wykrzesać zbiorową energję, zbiorową wolę czynu, szczególniej jeśli ten czyn ma zdecydować o poprawie doli naszej i naszych dzieci.

A sprawa warta trudu. Około 20 miljonów rocznie płacimy czynsz za wynajmowane lokale szkolne. Od tego, naprawdę wysokiego ciężaru, uwolnić się możemy jedynie przez budowę własnych budynków szkolnych. Jest to rzecz możliwa. Tylko trzeba ogniskować nietylko fundusze, ale i energję społeczną i krzesać ją tam, gdzie ona w niedostatecznej przejawia się formie.

Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych uznane zostało za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. Siłą rzeczy powinno ono zająć się całokształtem budownictwa szkolnego, mieszczącego się w ramach społecznej inicjatywy. Powinno więc również zająć się **propagandą budowy szkół**. I może dlatego byłoby dobrze, gdyby Towarzystwo zmieniło nazwę na: Towarzystwo propagandy i popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

Al. R.

Kto będzie burmistrzem CZELADZI?

Sprawa wyboru burmistrza Czeladzi, omawiana i dyskutowana od kilku tygodni wśród radnych BB. w Czeladzi jest nadal otwarta.

Jak już donosiliśmy, wysunięto dwóch kandydatów na to stanowisko, a mianowicie pp. Sadowskiego i Brudnickiego, żaden z nich jednak nie otrzymał kwalifikowanej większości. Wobec rozbieżności zdań na ostatniem posiedzeniu zdecydowano rozpisać konkurs na to stanowisko. Nie wiadomo zatem, kto obejmie stolec burmistrzowski w Czeladzi.

Trzeba dodać, że na zebraniach wymieniano również kandydaturę p. A. Rączaszka, b. burmistrza Czeladzi, a obecnie radcę wojewódzkiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

1 Sobota	**Dziś** Eligjusza **Jutro** Bibjany Wschód słońca 7 m. 22. Zachód „ 15 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

EDEN: Miłość Tarzana.

ZAGŁĘBIE: Bolero.

PALACE: Czar wiedeńskiego walca.

× **INSPEKTOREM PRACY W SOSNOWCU** został mianowany na miejsce insp. Federowicza, który został przeniesiony do Warszawy, podinspektor inż. Wesołowski z Katowic.

× **POLSKA MACIERZ SZKOLNA KOŁO W BĘDZINIE** urządza jutro dzień oświaty pozaszkolnej w połączeniu z kwestą uliczną, mającą na celu częściowe zdobycie funduszów na walkę z analfabetyzmem wśród dorosłych. Zarząd Macierzy prosi społeczeństwo o poparcie tej akcji.

POSPOLITE RUSZENIE OŚWIATOWE CZŁONKÓW STOW. SPOŁECZNYCH USUNIE HAŃBĘ ANALFABETYZMU!

Wskazówki w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

× **ZEBRANIE LOKATORÓW DOMÓW Z.U.P.U.** w Sosnowcu odbędzie się jutro w lokalu Związku nauczycieli przy ul. Dęblińskiej o g. 17.30. Na zebraniu omawiana będzie sprawa nowej umowy z Z.U.P.U.

× **ZARZĄD OBWODU MIEJSKIEGO LOPP. W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** przypomina pp. instruktorom OPLG., że w dniu 1 grudnia o godzinie 18.30 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 11 zostanie wygłoszony ciekawy odczyt z dziedziny OPLG. poczem odbędzie się dyskusja.

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK PRZY SZKOLE HANDL. IM. KRÓL. JADWIGI** w Sosnowcu przypomina, iż w dniu 2 grudnia b.r. o godz. 3.30 popołudniu odbędzie się walne zebranie w lokalu szkolnym, ul. Zygmunta 7. Uprasza się o niezawodne przybycie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę 1 bm. o godz. 20.15 premjera arcydzieła W. Szekspira, fantastycznego widowiska w 8 obrazach pt. „SEN NOCY LETNIEJ". Przepiękną tę bajkę dla wszystkich wprowadza na naszą scenę w swojej nowej inscenizacji dyr. J. Gołaszewski. Ciekawe i efektowne kostjumy skomponowała p. H. Zellwerowiczówna. Udział bierze cały zespół. „Sen nocy letniej" zainauguruje cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej i gratisy już będzie w niedzielę dnia 2 bm. jako poranek po cenach najniższych.

Niedziela, dnia 2 bm. o godz. 11.30 poranek dla młodzieży szkolnej — „Sen nocy letniej" W. Szekspira. Ceny miejsc najniższe.

Niedziela popołudniu o godz. 16.30 świetna komedja w 3 aktach „Gołębie serce" J. Galsworthy'ego.

Wieczorem o godz. 20.15 „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

Poświęcenie ratusza W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, w sobotę dn. 8 b.m. odbędzie się uroczystość poświęcenia gmachu Ratusza w Sosnowcu.

W uroczystości tej weźmie udział wojewoda kielecki dr. Dziadosz oraz przedstawiciele Min. spraw wewnętrznych.

Wynik Tygod. Miłosierdzia W DĄBROWIE.

Urządzony przez Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie Tydzień miłosierdzia dał następujący wynik kasowy: Tow. Huta Bankowa 350 zł., Tow. francusko - polskie 250 zł., Tow. francusko - włoskie 100 zł., firma Karpaty 30 zł., kopalnia Flora 20 zł., fabryka Zieleniewski 20 zł., skład apteczny Moneta 20 zł., firma Borkowski 20 zł., personel firmy Borkowski 11 zł. personel fabryki Zieleniewski 24.85 zł., od różnych osób zamiast odzieży 358.91, zł., z przedstawienia 227.55 zł., zbiórka uliczna 116.63 zł., ze sprzedaży świec i chorągiewek na groby 88 zł.

Razem otrzymano 1636.94 zł. Prócz tego Tow. francusko - polskie ofiarowało 100 korcy węgla, Tow. francusko - włoskie 100 korcy i kopalnia Flora 20 korcy. Wszystkim ofiarodawcom zarząd Stow. pań Wincentek składa gorące podziękowanie.

× **ODCZYT W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 2 grudnia b.r. o godzinie 4 popoł. na małej sali Stowarzyszenia rob. chrz. w Dąbrowie dr. Adam Bilik z Sosnowca wygłosi odczyt na temat „Katolik na tle współczesnego kryzysu". Wejście bezpłatne dla członków i sympatyków.

Zagrożony byt SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Związek Izb rzemieślniczych podjął na terenie Ministerstwa oświaty starania w sprawie szkolnictwa zawodowego, którego byt jest mocno ostatnio zagrożony.

Samorząd rzemieślniczy wskazuje, że samorząd terytorjalny szukał oszczędności po stronie wydatków swego budżetu przedewszystkiem przez skreślenie kredytu na szkolnictwo dokształcające zawodowe.

Brak odpowiednich przepisów, nakładających obowiązek na samorządy terytorjalne systematycznego łożenia na szkolnictwo dokształcające, jest przyczyną, że sieć szkół dokształcających zawodowych jest nierównomierna, a przedewszystkiem niedostatecznie rozbudowana, stosownie do potrzeb rzemiosła. Ostatnio byt szkół dokształcających zawodowo jest specjalnie zagrożony, a to ze względu na zły stan funduszów gminnych, co powoduje, że samorządy terytorjalne skreślają kredyty przeznaczone przedtem na rzecz szkół dokształcających zawodowych. Toteż Związek Izb rzemieślniczych podjął akcję, zdążającą do stworzenia trwałych podstaw finansowych dla szkolnictwa dokształcającego zawodowego.

× **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW W CZELADZI.** 2 grudnia o godz. 10 rano w sali „Kuźnicy" w Czeladzi odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku powstańców śląskich.

× **POŚREDNICTWO PRACY W CZELADZI.** Onegdaj w Czeladzi odbyło się posiedzenie miejskiego Komitetu funduszu pracy na którem po przyjęciu regulaminu postanowiono prowadzić kontrolę bezrobotnych pobierających zasiłek oraz pośredniczyć przy zatrudnianiu bezrobotnych.

× **TOWARZYSTWO CHÓRU KOŚCIELNEGO W WOJKOWICACH KOMORNYCH** urządza w niedzielę, dn. 2 grudnia b.r. w miejscowej sali „Strażnica" koncert - akademję ku czci św. Cecylji. Na program akademji złożą się popisy chórów: męskiego, żeńskiego i mieszanego 6 głos. oraz będzie wygłoszony referat przez prof. p. Wachełkę na temat śpiewu i muzyki; po referacie zostanie odegranych kilka utworów muzycznych, przez znanego skrzypka p. Kluby Marjana, przy łaskawem współudziale znakomitej pianistki p. Bortnowskiej. Jednocześnie odegrana będzie arcywesoła komedja „Wójt Oprzędek" Początek o godzinie 19 wieczorem.

Przejazd uciekinierów
DO ROSJI.

Po nieudanej rewolucji w Austrji większość przywódców uciekła zagranicę, szukając schronienia w innych państwach. Część rewolucjonistów znalazła się w Czechosłowacji, gdzie widocznie nie bardzo dobrze się czuli, gdyż zaczęli starać się o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do bolszewji. Po załatwieniu formalności, pozwolenie takie otrzymali i onegdaj partja, składająca się z blisko 50 osób, udająca się do Rosji, przejeżdżała przez Zagłębie.

Jak opowiadają, uciekinierzy nie przedstawiali się interesująco i podobno nie wyrażali zadowolenia z wyjazdu do bolszewji, gdzie niewiadomo, co ich czeka.

O pracę dla nauczycieli
OBARCZONYCH RODZINAMI.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

W „Kurjerze Zachodnim" zamieszczone zostało zarządzenie Ministerstwa oświaty w sprawie udzielania zezwoleń na płatne zajęcie uboczne nauczycielom, kierownikom i dyrektorom szkół.

W zarządzeniu tem zaznaczono, iż z uwagi na klęskę bezrobocia zabronione zostało udzielanie zezwoleń na zajęcia uboczne nauczycielom **samotnym, którzy** nie mają na swem utrzymaniu rodzeństwa oraz tym nauczycielom, których **współmałżonek pracuje zarobkowo.**

Sądzić należy, iż zarządzenie wspomniane będzie ściśle przestrzegane i jeżeli chodzi o Sosnowiec, to niewątpliwie Magistrat i władze szkolne wprowadzą je w szkole wieczorowej, gdzie wykładowcami są nauczyciele samotni, oraz żony nauczycieli i dobrze sytuowanych urzędników, gdy natomiast nauczyciele obarczeni rodzinami, są pomijani.

Wykonanie zarządzenia usunie dotychczasową niewłaściwość.

Nadużycia sekwestratora
W URZĘDZIE GMINNYM.

Jak się dowiadujemy, w urzędzie gminnym w Zagórzu natrafiono na ślad nadużyć, popełnianych od dłuższego czasu przez jednego z tamtejszych sekwestratorów.

Nadużycia polegały na fałszowaniu kwitów i wpłacaniu mniejszych sum do kasy gminnej.

Prowadzone dochodzenie przez władze samorządowe i policyjne wykażą jakie straty poniosła gmina.

Oskarżony o nadużycia sekwestrator został zawieszony w czynnościach.

Echa pożaru
W SKŁADZIE GRAJCARA.

Śledztwo w sprawie wyświetlenia przyczyn pożaru w składzie Grajcara trwa w dalszym ciągu.

Po przeprowadzonych ostatnio oględzinach składu, władze sądowo - śledcze prawdopodobnie ustalą wkrótce właściwą przyczynę pożaru.

Jak się dowiadujemy, syn właściciela składu Wolfa Grajcara, przebywający z ojcem w więzieniu będzińskiem, jest studentem pierwszego roku chemji na uniwersytecie w Lionie.

Jak dotychczas, pełnomocnicy osadzonych w więzieniu adwokaci pp. Koenig i Wojciechowski nie zwracali się do władz o zwolnienie za kaucją aresztowanych Grajcarów.

Wyniki przeprowadzonych onegdaj oględzin składu, są narazie nieznane.

Jak wykazały oględziny, sprowadzone w przeddzień pożaru materjały, są również częściowo zniszczone przez ogień.

Wyników śledztwa oczekują również z wielkiem zainteresowaniem przedstawiciele Tow. ubezpieczeń „Piast", w którem Grajcar ubezpieczył swój skład na 151 tys. zł.

W związku z tem bawią w Sosnowcu przedstawiciele zarządu głównego Tow. „Piast".

× **PORANEK.** Staraniem IV kursu państw. sem. naucz. męskiego w Sosnowcu odbędzie się jutro w sali kina „Zagłębie" poranek, na którego program złożą się: orkiestra bałałajkowa „rewelersi" i film p. t. „Precz z teściową", oraz PAT. i komedja.

× **KIERMASZ W SZKOLE ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ.** Samopomoc uczenic państw. szkoły zawodowej żeńskiej. Sosnowiec, ul. Karpacka 2, urządza dn. 2 b.m. od godz. 10—19 w lokalu szkoły pokaz i sprzedaż robót ozdobnych krawieckich i bieliźniarskich. Wysoki poziom artystyczny, ceny b. niskie, atrakcje, bufet, podarki. Wstęp wolny.

× **ODCZYT DLA PRAWNIKÓW.** — We wczorajszej wzmiance, o mającym się odbyć odczycie prof. Janusza Jamontta, wkradła się omyłka. Zapowiedziany odczyt odbędzie się dziś o godz. 18 i pół w sali Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Po wyborach samorządowych
Pogłoski o kandydaturach na prezydentów miast.

Wybory do Rad miejskich w miastach Zagłębia **należy uważać za zakończone,** gdyż po wyborach uzupełniających, dokonanych w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie w dniu 18 listopada, **wybory już się uprawomocniły,** po ogłoszeniu bowiem wyników wyborów nikt protestów, wbrew pierwotnej zapowiedzi, nie złożył. Wprawdzie w Dąbrowie jeszcze termin wnoszenia protestów nie minął, lecz, jak słychać, nikt tam nie zamierza protestów tych **składać i za dwa dni i tam wybory się uprawomocnią.**

Kolejną fazą procedury będzie rozwiązanie przez województwo **głównych komisyj wyborczych i zarządzenie przeprowadzenia przez nowe Rady miejskie wyboru Magistratów,** tj. zarządów miejskich. Kiedy to nastąpi, niewiadomo, istnieje jedynie przypuszczenie, iż **nowe Rady mają się zebrać w styczniu roku przyszłym.**

W sprawie kandydatów na stanowiska prezydentów również nic nie wiadomo, bowiem pierwotnie **wysuwane, a właściwie wyznaczone już osoby, po objęciu stanowiska wojewody przez dr. Dziadosza jakoś odpadły** i cała koncepcja się pokrzyżowała, nic też dziwnego, że w pewnych sferach panuje niepokój i kompletna dezorjentacja.

Jak się ostatecznie stosunki ułożą, trudno przewidzieć, słychać jeno, iż **przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk w zarządach miejskich należy spodziewać się ciekawych niespodzianek,** zwłaszcza, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa prezydenci w miastach naszych mają być nie z wyboru, lecz z nominacji.

Wkrótce przekonamy się, ile w tych pogłoskach jest prawdy.

Papieros w ustach ucznia.
Nie usunie się zła karami i groźbami.

Wśród szeregu przejawów życia młodzieży, jednym z najmodniejszych, a szczególnie tępionych przez władze **jest palenie tytoniu w ubikacjach szkolnych.** Każdy, kto zetknął się z młodzieżą dawniejszą i dzisiejszą wie, że nikotynizm, podobnie jak onanizm, alkoholizm itd. to **powszechny wytwór ujemnego wpływu życia zbiorowego i towarzystwa kolegów „dorosłych", którzy jako weterani** (najczęściej drugorocznik, których — niestety — coraz więcej w naszych szkołach), **zawsze imponują młodszym „pierwszorocznikom".**

Geneza więc palenia papierosów jest również wczesna, jak i bardzo dziecinna, ale i bardzo powszechna wśród młodych i starych... **uleganie modzie, chęć dorównania starszym!**

Według statystyki dr. W. Miklaszewskiego z 1924 r. 44,2°/o dzieci w zakładach wychowawczo - poprawczych, a więc szczególnie nadzorowanych i pilnowanych, **pali tytoń już od 8 roku życia, a 97,7°/o dwunastolatków — to palacze często nałogowi,** którzy dla pokrycia wydatków na ten cel, dopuszczają się coraz to cięższych wykroczeń w domu, szkole, na ulicy, wszędzie!

Coprawda, od papierosa do zbrodni droga dalsza, niż od alkoholizmu! Ale szkoła tępi zwłaszcza nikotynizm zapewne dlatego, **że ten groźny dla zdrowia nałóg rzuca się szczególnie w oczy starszym, wrażliwym na porządek i zdrowie w szkole.** Mówiliśmy już wyżej, dlaczego młodzież pali. Naśladuje starszych, nauczycieli i rodziców, którzy palą nietylko w domach, ale i szkołach i to często w obecności młodych.

Młodzież powojenna, więcej niż dawniejszych okresów, uznała za ideał typ **„człowieka dorosłego"** i z tym faktem musimy się liczyć, jeśli skutecznie chcemy walczyć z groźnym dla młodego organizmu nałogiem.

Tymczasem walka z nikotyną w szkołach jest dziwnie nieogiędna i niejednolita: **w jednych tworzą nawet specjalne palarnie, w innych... bezwzględnie wydalają lub przenoszą do równoległych klas gimnazjów** itd. Wszelkie kary jak i działania niejednolite w postępowaniu z młodzieżą wogóle, a jej nałogami w szczególności, zwłaszcza w dobie obecnej, są zgóry skazane na niepowodzenie, nie wytępią zła, które starsi sami przecież propagują.

Tę propagandę walki z sobą samym musi podjąć zarówno **młody, jak i stary,** zwłaszcza na wspólnym terenie, jakim jest szkoła. Niech więc palą wszyscy w odpowiedniem miejscu, albo niech nie pali nikt — **karą, groźbą lub różnolitem postępowaniem nie zwalczymy chorób,** zarówno moralnych jak i fizycznych. Bo wydalanie w szkole rosyjskiej za papierosa nauczyło nas starych właśnie namiętnie palić po dziś dzień!

Nieszczęśliwy wypadek
w hucie Katarzyna.

Wczorajszej nocy wydarzył się straszny wypadek w hucie Katarzyna w Sosnowcu.

Mianowicie o godz. 2.30 w nocy w oddziale walcowni przetaczano wózek z blachą, wagi około 4 ton. Wózek przetaczano po żelaznej płycie. Gdy nadjechano z wózkiem nad kanał odpływowy, przykryty blachą, blacha nie wytrzymując obciążenia pękła, a żelazo z wózka spadło na bok, przygniatając znajdujących się obok kanałów: majstra 58-letniego **Dominika Wyszyńskiego,** zamieszkałego przy ul. Staszica 24 oraz 58-letniego **Władysława Sowińskiego** (Staszica 32).

Ofiarom wypadku pośpieszono natychmiast z pomocą. Jak się okazało, **Wyszyński doznał złamania obu nóg i żebra, Sowiński zaś złamał prawą nogę.**

Wyszyńskiego i Sowińskiego **przewieziono do szpitala Renardowskiego** w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, ofiarom wypadku **nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.**

Międzynarodowi doliniarze
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W ostatnich dniach policja powiatu Będzińskiego zaobserwowała najazd na Zagłębie Dąbr. międzynarodowych doliniarzy, którzy przybyli tu w nadziei obłowienia się w dniu wypłat, t. j. dzisiaj.

Plany niektórych doliniarzy zostały pokrzyżowane, bowiem wczoraj aresztowano czterech z nich; jednego z Będzina a trzech w Sosnowcu.

Aresztowani doliniarze pochodzą z Warszawy i Krakowa. Mają oni za sobą bujną przeszłość, bowiem siedzieli już w więzieniach większych miast różnych państw europejskich i są poszukiwani przez władze sądowe.

× **ŚWIATŁO SZWANKUJE.** Mieszkańcy Będzina skarżą się na szwankowanie oświetlenia elektrycznego, które dość często drga, co psuje wzrok i utrudnia czytanie, a zwłaszcza pracę piśmienną i rysunkową. Ponieważ skargi nie odnoszą skutku, możeby władze miejskie, których obowiązkiem jest czuwać nad zakładem elektrycznym, zwróciły na to uwagę i poleciły dokuczliwy ten brak usunąć.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Lejzora Głodnego w Grodźcu skradziono wyroby tytoniowe i różne artykuły, łącznej wartości 400 zł.

Z jatki Herszka Juszkiewicza w Sosnowcu (Długa 17) skradziono znaczną ilość mięsa.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZAJŚCIE NA BIEDA-SZYBACH.

Przy likwidacji nielegalnych bieda-szybów na terenie kop. Tow. franko-włoskiego obok Będzina doszło w ub. roku do gorszącego zajścia. Będący tam podówczas bezrobotny, 30-letni Wirgiljusz Oktawian Chmielewski z Będzina, widząc, że robotnicy kopalni wysadzają szybiki, zaczął nawoływać „szybikarzy" do stawienia oporu policji i rozbrojenia jej, podburzając ich słowami:

— Niech żyje Rosja sowiecka, precz z rządem itp.

Pilnujący podówczas szybików policjanci widząc groźną postawę tłumu, zmuszeni byli wezwać będący podówczas na ćwiczeniach oddział piechoty, który rozpędził ludzi.

Wczoraj Chmielewski stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, sąd jednak opierając się na zeznaniach funkcjonarjuszy policji, skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3.

DEPRAWATORZY DZIECI.

Ponurą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Przed sądem stanął podeszły już wiekiem starzec, 67-letni Stanisław Wtorek z Czeladzi, pod zarzutem dopuszczenia się czynów lubieżnych z kilkunastoma uczenicami w wieku od lat 7 — 14. Rozprawa ta, ze względu na obrażające moralność publiczną momenty, odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Jak jednak wynikało z aktu oskarżenia, Wtorek zwabiał dziewczęta w ustronne miejsce, gdzie dopuszczał się czynów lubieżnych. Sprawa się jednak wydała i deprawator dzieci został zatrzymany. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Podobną sprawę miał mieszkaniec Będzina 21-letni Berek Borensztajn, którego sąd po przesłuchaniu kilku ofiar zwyrodnialca, skazał na półtora roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z POSIEDZENIA PREZYDJUM M. K. F. P. W ZAWIERCIU.** W ub. czwartek odbyło się posiedzenie prezydjum miejskiego komitetu funduszu pracy w Zawierciu pod przewodnictwem przewodniczącego komitetu kom. Szczodrowskiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu oraz finansowe złożył przewodniczący za czas od 1 kwietnia do 31 października b.r. z którego widać, że wydano zasiłków na sumę zł. 99.301.08. Półkolonje letnie z których korzystało 2.228 osób kosztowały 21.642.49 zł. Na robotach publicznych zatrudniono 1625 robotników. Z akcji żywnościowej korzystało 1941 rodzin bezrobotnych. W b. miesiącu, w okresie przedświątecznym bezrobotni otrzymają na jedną osobę po: 6 kg. mąki żytniej, 3 klg. mąki pszennej, 1 klg. kaszy, 1/4 klg. soli, 1/4 klg. cukru i 1/4 klg. mydła.

Komitet zajmie się również dożywianiem dziatwy szkolnej w miejscowych szkołach. Posiłek będzie się składać z zupy, gotowanej na mięsie 150 gr. i kromki chleba. Akcja dożywiania dzieci rozpocznie się już od przyszłego tygodnia i będzie korzystało z niej 2.400 najbiedniejszych dzieci. Trwać ona będzie przez cały okres zimowy.

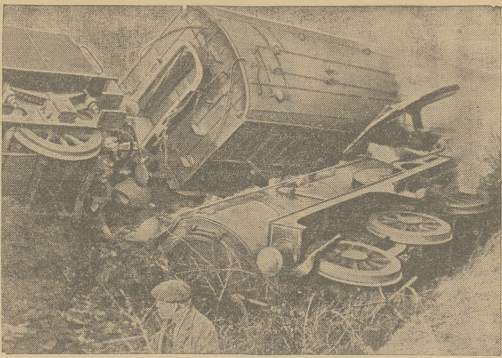
× **10-LECIE STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W ZAWIERCIU.** W sobotę dnia 8 bm. odbędzie się pod protektoratem p. starosty Wardejn - Zagórskiego, ks. prałata Fr. Zientary, zarządu Stow. kupców polskich w Warszawie, Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, uroczystość 10-lecia istnienia Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu, połączona z poświęceniem nowoufundowanego sztandaru. Uroczystość obchodzona będzie według następującego programu: godz. 10 rano: zbiórka organizacyj, stowarzyszeń i osób zaproszonych w lokalu Stow. (ul. Górnośląska 9), godz. 11 — uroczysta msza św. w miejscowym kościele parafjalnym; 12.30 — powrót z kościoła do Domu ludowego TAZ, gdzie nastąpi: powitanie gości, odczytanie aktu poświęcenia sztandaru, przemówienie i wręczenie sztandaru prezesowi Stow. dyr. Br. Zawadzkiemu, przemówienie prezesa, oraz wręczenie sztandaru chorążemu oraz wręczenie dyplomów honorowych pp. mgr. Janowi Pasierbińskiemu i Antoniemu Grabowskiemu z okazji długoletniej pracy na polu handlowem i wreszcie przemówienia, wpisywanie się do księgi pamiątkowej i wbijanie gwoździ; godz. 14 — obiad reprezentacyjny w salonach Resursy TAZ; o godz. 17 — zebranie organizacyjne w Domu rzemieślniczym, a o godz. 20 zakończenie uroczystości.

× **W NOC LISTOPADOWĄ.** Staraniem samorządu uczniowskiego gimnazjum męskiego „Zrzeszenia naucz." w Zawierciu odbędzie się w niedzielę dnia 2 bm. uroczystość poświęcona 103 rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Na całość uroczystości złożą się: zagajenie, referat p.t. „Poezja powstania listopadowego", produkcje chóru męskiego uczniów oraz sztuka, osnuta na tle walk w r. 1920 p. t. „Jaśko Bobater", odegra siłami uczniów.

SPORT.

ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW STS UNJA.

Kierownictwo sekcji STS Unja w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 10.30 w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej, na które zarząd prosi członków sekcji o przybycie.



KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI.

Wagony pociągu pośpiesznego Cambridge — Londyn, który wykoleił się pod Londynem. Maszynista i palacz zostali zabici, sześciu zaś pasażerów odniosło ciężkie rany.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WZROST O 1 PROC.

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w październiku z 62.6 do 63.6, t. j. o 1 proc., zbliżając się w ten sposób do najwyższego poziomu, osiągniętego w tym roku w kwietniu — 64.5.

Wzrost wskaźnika w październiku nastąpił głównie w 2-ch gałęziach: w hutnictwie żelaznem i w przemyśle metalowym przetwórczym. W hutach silny spadek wytwórczości w poprzednim miesiącu był połączony ze zmniejszeniem zapasów, w październiku natomiast znów je znacznie powiększono. W przemyśle metalowym wzrost jest wynikiem zwiększonego w bież. roku zbytu artykułów budowlanych i stopniowo choć powolnego powiększenia się zbytu maszyn i ich części. Pozatem pewien niezbyt wielki wzrost wystąpił w produkcji dóbr konsumcyjnych (przemysł papierniczy, odzieżowy); najważniejsza w tej dziedzinie gałąź — włókiennictwo — zachowała umiarkowane tempo pracy sezonowej. W przemyśle węglowym zbyt, a więc i wydobycie, hamowane były przez oczekiwanie zniżki cen, wobec czego większego ożywienia należy się w tej gałęzi spodziewać w następnych miesiącach.

Produkcja październikowa była o 8 proc. większa, niż w październiku zeszłego roku, a o 15 proc. większa niż przeciętnie w całym roku 1933, mniejsza zaś o 12 proc. niż w pierwszej połowie 1931 r., przed ostatniem załamaniem się konjunktury.

Kronika gospodarcza.

SPADEK WŁOSKICH PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH. W związku z wypuszczeniem nowych 9-letnich bonów skarbowych 4-procentowych (faktyczne oprocentowanie jest wyższe, oraz podwyższeniem przez Bank Włoch stopy dyskontowej i lombardowej, nastąpił na giełdzie spadek 3 i pół proc. renty oraz 3 i pół proc. pożyczki konwersyjnej, która straciła na kursie 3 punkty. Fakt ten potwierdza ujemną ocenę rozwoju sytuacji włoskiego rynku finansowego przez sfery finansowe i giełdowe.

SREBRO UCIEKA DALEJ Z CHIN. Olbrzymie ilości chińskich dolarów, sięgające wielu miljonów, są bez przerwy potajemnie eksportowane przez porty południowo-chińskie. Przyczyną odpływu waluty chińskiej zagranicę są głównie zarządzenia prezydenta Roosevelta, dotyczące srebra. Wywóz srebrnych dolarów chińskich zagranicę, który jest korzystny ze względu na różnicę kursu, rozwija się w dalszym ciągu, pomimo bardzo surowej kontroli, organizowanej przez władze celne. Według obliczeń kół finansowych w Hong-Kongu, przemytnicy przywożą codziennie do tego miasta przeszło miljon srebrnych dolarów chińskich, mimo czujności chińskich władz celnych i bezustannych konfiskat.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerw. szkl. 775 g-l 19.50—20.00, Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00, Żyto I standard 700 g-l 13.25—13.75, Żyto II stand. 687 g-l 13.00—13.25, Owies I stand. (niezadeszczony) 497 g-l 14.25—14.75, Owies II stand. (lekok zadeszcz.) 468 g-l 13.25—14.25, Owies III stand. (zadeszcz.) 438 g-l 12.75—13.25, Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00, Jęczmień 678-673 g-l 17.00—17.50, Jęczmień 649 g-l 15.50—16.00, Jęczmień 620,5 g-l 15.25 — 155.50, Ziemniaki jadalne 3.00—3.25, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00, Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00, Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 22.50—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 21.50—22.50, Mąka żytnia II gat. 16.00—17.00, Mąka żytnia razowa 16.00—17.00, Mąka żytnia poślednia 14.00 — 14.50.

KRONIKA OLKUSKA.

Fałszywy kierownik fabryki.

Kilka dni temu do kilku kupców olkuskich, handlujących zbożem, zgłosił się nieznany osobnik, przedstawiający się jako kierownik fabryki brac. Szajn (fabryka drutu) w Sławkowie.

Osobnik ten zamawiał owies do fabryki z dostawą. W jednym wypadku pewien kupiec wysłał furę owsa razem z „kierownikiem", lecz w drodze sprytny furman domyśliwszy się oszustwa, zawrócił do Olkusza. Inny natomiast kupiec, mianowicie Paseman padł ofiarą oszustwa. Wysłał on 8 worków owsa, który oszust przeładował na inną furmankę niedaleko fabryki i zawiózł do Sławkowa, gdzie sprzedał kupcowi Pomerancowi. Owies ten policja zmagazynowała tymczasem na posterunku.

Osobnik, przedstawiający się jako kierownik fabryki Szajnów usiłował oszukać innych kupców na dostawę różnych towarów, lecz nie udało mu się.

„ORZEŁ" — Wyspa zatraconych dusz i Świat bez mężczyzn.

× **W 103 ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Onegdaj wieczorem w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, odbyła się akademja dla uczczenia 103 rocznicy powstania listopadowego zorganizowana przez Zw. rezerwistów.

× **ELEKTRYFIKACJA.** W dn. 29.XI pod przewodnictwem inż. Gosiewskiego naczelnika wydziału komunikacji wojew. Kieleckiego, oraz przedstawicieli kolei, lasów państwowych, dróg, poczty i t.d., przeprowadzone zostało dochodzenie techniczne w sprawie uruchomienia nowej linji elektrycznej przez sp. akc. Jaworznickich kopalń komunalnych węgla kamiennego od granicy pow. Chrzanowskiego do papierni „Klucze".

W związku z uruchomieniem nowej linji elektrycznej, biegnącej przez tereny gm. Sławków, Bolesław, Olkusz i Rabsztyn, zarząd m. Olkusza ostrzega ludność z terenu olkuskiego przed niebezpieczeństwem dotknięcia się drutów i t.d. z uwagi na silne napięcie (30 KW.).

× **ZBIOROWA POGOŃ ZA WŚCIEKŁYM PSEM.** W dn. 29.XI pokazał się we wsi Gołczowice, gm. Rabsztyn wściekły pies, duży wilczur, który pokąsał 4 psów we wsi, a jednego zagryzł na śmierć. We wsi powstał popłoch nie do opisania, ludność nagwałt uzbroiła się w widły, koły i t.d. i zorganizowała obławę na psa. Ścigany przez kilkunastu ludzi pies zbiegł do lasu. Na szczęście nikogo z mieszkańców nie pogryzł.

× **KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** W nocy na 29 ub. m. za pomocą wytrycha dostał się do mieszkania Rejli Zonenlicht w Pilicy (3 Maja) nieujęty osobnik, który skradł z szufladki szafy: zegarek męski złoty, dewizkę złotą, pierścionek złoty, broszkę złotą, damski zegarek złoty, bransoletkę złotą, naszyjnik i 3 kolczyki złote, ogólnej wartości około 550 zł. W czasie kradzieży poszkodowana przebudziła się i spłoszyła złodzieja, który jednak zdążył skraść biżuterję. Sprowodu ciemności rysów sprawcy rozeznać nie mogła.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

LEGENDA O MASZTOWEJ SOŚNIE — Janusz Stępowski, Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 19. — Janusz Stępowski jest autorem powieści „Sad w środku miasta" i utworu poetyckiego p. t. „Turniej żywych szachów", wystawionego, jako widowisko plenerowe na dziedzińcu wawelskim podczas uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego w 1927 r. Znany jest również z widowiska p.t. „Za króla Jana" odegranego z dużem powodzeniem w Poznaniu podczas P.W.K. w 1929 r. W Gdyni podczas „Święta morza" w 1932 r. teatr im. Żeromskiego wystawił na miejscowym stadjonie jego widowisko morskie p.t. „Opowieść Bałtycka". Obecnie Janusz Stępowski często jest słyszany na falach radjowych jako autor morskich słuchowisk i feljetonów literackich. Ostatnio nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazała się praca tegoż autora „Legenda o masztowej sośnie". Jest to pierwszy poemat w naszej literaturze marynistycznej sięgający do źródeł ducha i zmysłu morskiego w sposób epicki. Poemat opiewa losy wspaniałej sosny polskiej, która użyta zostaje na grot-maszt na dawnym polskim okręcie wojennym. Piękny pod względem formy utwór poetycki Janusza Stępowskiego posiada równie piękną i wartość dydaktyczną. Jest to przecież spowiedź wiekowych marzeń tych zapomnianych żeglarzy, którzy jak Krzysztof Arciszewski wraz z legendą o masztowej sośnie przeżyli przymusową tułaczkę pod obcą flagą i jak Conrad Korzeniowski daremnie szukali drogi powrotnej do rodzinnej ziemi, jakby to była tylko tęsknota „trumny za kołyską". Jest zawarty ponadto w poemacie wskaźnik ewolucji dziejowej, łączący ukochaniem rzemiosła żeglarskiego ofiarne tradycje przeszłości z świetną przyszłością Gdyni w jej odrodzeniu się pracy i zrywie nowych natchnień morskich. Nadewszystko jednak wyraża się głęboką w swem ujęciu pochwała zasługi nieśmiertelnej, która w postaci czynu żeglarskiego u progu dawnej i dzisiejszej Rzeczypospolitej wiąże się organicznie węzłami ducha z miłością ziemi ojczystej jej wydajnem bogactwem natury i bezcenną dumą jej posiadania. W dobie zbliżania się naszego z morzem, w dobie kładzenia podwalin pod „wychowanie wodne" naszego młodego pokolenia, książka Janusza Stępowskiego nabiera szczególnego znaczenia. Poemat ten, stojący na wysokim poziomie twórczości, pozwala korzystać różnym obchodom i uroczystościom z doskonałego źródła poezji morskiej, mogącej być deklamowaną. Doceniając znaczenie propagandowe tej książki, Główna Księgarnia Wojskowa nadała jej szatę niezwykłą, opracowaną przez atelier graficzne Girs Barcz. Kunsztowny układ czcionek, liczne inicjały i ilustracje, kolorowane ręcznie oraz ciekawie pomyślana okładka złożyła się na całość, niezwykle estetyczną, nadając dziełu wartość bibljofilską.

Jak mówić...

Odkąd czytuję gazety — a trwa to już, chwalić Boga, bezmała lat 45 — zawsze co pewien czas wpadały mi w rękę artykuły, wytykające nam zaniedbaną dykcję. Nawet artyści dramatyczni, a więc ludzie, specjalnie szkoleni w należytem posługiwaniu się organami mowy, spotykali się często z zarzutem, iż „bełkocą".

Przez długi czas wystąpienia te uważałem za przesadną drobiazgowość zoilów, czepiających się byle czego dla pokazania laikom, jak są spostrzegawczy i wymagający. Przekonany też byłem, że — „nie taki djabeł straszny, jak go malują", czyli: nie jest tak źle z ową dykcją, jak piszą recenzenci.

Ale oto wyjechałem zagranicę. Pobyłem na uniwersytecie w Szwajcarji, przeniosłem się potem do Paryża...

I co mnie tu uderzyło?

Przedewszystkiem to, że profesorowie mówią jakoś inaczej, aniżeli zwykli śmiertelnicy: że mianowicie, z nadzwyczajną starannością wymawiają każdą literę. Jest to tak uderzające, że z początku aż razi. Cudzoziemiec musi nieco osłuchać się z tym sposobem wypowiadania słów, by móc nie zwracać nań uwagi i skupiać ją na samej treści wykładu. Skoro wszakże już to osiągnie, zaczyna cenić świetną dykcję profesorów, która nietylko wyraźnie wbija w ucho słuchacza każdy wyraz, ale też ułatwia robienie notatek.

Tak samo i w teatrze.

Gdy po raz pierwszy poszedłem do Comedie Francaise, drażniła mnie „nienaturalność" wymowy grających artystów. Polegała ona na tak mocnem wybijaniu każdej sylaby, jak tego w życiu nikt nie robi. Dopiero po oswojeniu się z tą „manjerą", mogłem zacząć śledzić sens wypowiadanych zdań. Jednocześnie przekonałem się, że pod łupiną jakoby sztucznej wymowy kryje się miąższ prawdy uczuciowej i frazowanie zupełnie naturalne. Kiedy zaś powróciłem do kraju, już nie lekceważyłem zdania tutejszej krytyki, dotyczącej dykcji.

Zupełną słuszność czynionych przez nią zarzutów potwierdza obecnie radjo. Czystość i jasność wymowy nigdzie nie jest tak niezbędna, jak przed mikrofonem, gdzie zarówno aktor, jak prelegent żadnym postronnym efektem jej braków nadrobić nie może.

Radjo wzięło jakoby na egzamin naszą dykcję i wyznać trzeba, że wypadł on nie zawsze dobrze.

Zdarza się jeszcze że gdy po speakerze lub innym stałym pracowniku Polskiego Radja zabiera głos ktoś postronny, ktoś — jak się to mówi — „z miasta", słuchacz dobrze musi wysilać słuch, bacznie wytężać uwagę, aby nie gubić połowy dochodzących go wyrazów. O ile wspomniani stali pracownicy Radja, odpowiednio dobrani przez dyrekcję, mają przeważnie dykcję doskonałą i rozumienie ich nie przedstawia żadnej trudności, o tyle niektórzy mówcy przygodni stanowią nieraz prawdziwe utrapienie słuchacza.

Notowałem umyślnie najpowszedniejsze wady ich wymowy.

Otóż przedewszystkiem zazwyczaj mówią za prędko: między wyrazem, a wyrazem niema żadnej przerwy, co powoduje zlewanie się słów. Następnie szwankuje jasność całego szeregu spółgłosek. Np. s, sz, z — często giną zupełnie, zwłaszcza pośrodku i na końcu wyrazów. Dalej zwrócić należy uwagę na stale powtarzającą się wadliwość brania oddechu. Niekiedy zdarza się że mówca przerywa wyraz w środku dla zaczerpnięcia powietrza. Powoduje to zwykle niepożądną interpretację, zaciemniającą sens zdania. Wreszcie — co już wykracza poza dziedzinę dykcji w ścisłem znaczeniu tego terminu — u wielu prelegentów razi monotonja tonu. Jedni mówią wciąż na jednej nucie; inni — każde zdanie zaczynają wysoko, a kończą opadając stopniowo aż do dźwięków zgoła nie dających się dosłyszeć.

Krótko mówiąc, radjo pozwala nam przekonać się, jak ważną rzeczą jest dobra wymowa, jak bardzo jest ona tutaj zaniedbana i na czem polegają najczęściej spotykane wady.

Oczywiście, Polskie Radjo, samo przez się nic na to poradzić nie może. Jakkolwiek w opinji słuchaczów spada nań odium za winy stających przed mikrofonem mówców. Powiadam: poradzić nie może, bo między owymi źle mówiącymi spotyka się ludzi dużej wiedzy, wybitnych specjalistów, którym niepodobna nie udzielić głosu. Wszelako radjo mimowoli akcentuje konieczność podjęcia akcji na szerszą skalę, w kierunku rozpowszechnienia w społeczeństwie dobrej wymowy.

Były czasy, kiedy stanowiła ona przedmiot obowiązkowy w szkołach publicznych. W związku z tem sejmy przedrozbiorowe słynęły z doskonałych mówców. Umiejętność ta uległa zaniedbaniu w czasach niewoli i upadku życia publicznego. Dotąd przeoczaliśmy tę krzywdę, wyrządzoną nam przez najazd. Spostrzegamy ją dopiero teraz, dzięki popularyzowaniu się radja.

(r.)

Rocznice muzyczne
W RADJO.

W roku przyszłym świat muzyczny obchodzi kilka wielkich rocznic, które znajdą odpowiednie uwzględnienie w programach Polskiego Radja.

80 lat mija właśnie od urodzin Ludwika Grossmana twórcy opery „Duch wojewody". Znakomity ten kompozytor i dyrektor Opery w Warszawie, zmarł w r. 1915. Również w bieżącym sezonie muzycznym przypada stulecie urodzin rówieśnika Grossmana — Henryka Wieniawskiego, którego utwory są wprawdzie i obecnie często grywane w radjo, ale któremu poświęci się jeszcze specjalną audycję.

W r. 1734, czyli 200 lat temu urodził się twórca pierwszej opery polskiej — Maciej Kamieński. Od czasu jego „Nędzy uszczęśliwionej" rozpoczynają się dzieje naszej twórczości operowej. Poza tem w przyszłym roku mija 150 lat od daty urodzin Karola Kurpińskiego, twórcy „Krakowiaków i górali" — z obcych zaś w przyszłym roku przypada stulecie śmierci Belliniego twórcy „Normy" i „Lunatyczki". Jedną z tych oper, albyć może i obydwie, Polskie Radjo transmitować będzie z Włoch.

Nowe koncerty międzynarodowe.

Na ostatnich dwu zebraniach Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Londynie i Pradze omówione zostały nowe zasady organizacji t. zw. koncertów europejskich, które dotychczas nadawały kolejno raz w miesiącu poszczególne radjofonje. Koncerty europejskie doborem znakomitych wykonawców i poziomem programu zyskały sobie wśród słuchaczy radja zasłużone powodzenie, jednak zbyt długi czas trwania tych koncertów wypełniających często cały wieczór zmusił radjofonje do ich reformy.

Zamiast więc 12 koncertów w roku, Międzynarodowa Unja Radjofoniczna postanowiła dać 14 koncertów w miesiącu, z tem, że transmisja ich nie będzie obowiązywać członków Międzynarodowej Unji, ale że będą oni dowolnie wybierać te audycje europejskie, które im odpowiadają.

Ustalona została tabelka dzieląca dni miesiąca między poszczególne państwa. W wyznaczonym dla siebie dniu radjofonje zobowiązują się dać najlepszy program, nadający się do transmisji dla innych krajów. Program takich koncertów ustalany jest na trzy miesiące naprzód i rozsyłany wszystkim radjofonjom europejskim.

Wzorem tej organizacji stały się polskie koncerty chopinowskie, które, dawano w każdą sobotę tygodnia, a obecnie w każdą środę, transmitowane były przez niemal wszystkie radjofonje w Europie.

Plan koncertów przewiduje audycje następujących państw:

Niedziela

1 niedz. mies. — Niemcy — 21.30 — 22.00
2 niedz. mies. — Niemcy — 21.30 — 22.00
3 niedz. mies. — Węgry — — — —
4 niedz. mies. — Niemcy — 21.30 — 22.00

Wtorek

1 wtorek mies. Włochy — 20.45 — 21.30
2 wtorek mies. Finlandja — 20.15 — 22.00
3 wtorek mies. Austrja — 21.15 — 22.00

Środa

2 środa mies. — Polska — 21.00 — 22.00
3 środa mies. Szwajcarja — 21.15 — 21.30
4 środa mies. — Danja — 21.15 — 21.45

Czwartek

1 czwar. mies. Hiszpanja — 22.00 — 23.00
2 czwartek mies. — Francja — — — —
— — — P. T. T. — 21.30 — 22.00

Sobota

1 sobota mies. Jugosławja — 21.15—21.45
3 sobota mies. — Holandja — — —
— — — —K. R. O. — 22.55—24.15

Gdyby Polskie Radjo którejś z tych audycyj nie transmitowało, gdyż oczywiście niemożliwością jest transmitować z zagranicy 14 audycyj miesięcznie, słuchacze radjowi posiadający dobre odbiorniki lampowe będą mogli według tej tabelki orjentować się, które państwo w którym dniu i o której godzinie nadaje swą reprezentacyjną audycję radjową.

„CZART I KASIA"
opera komiczna Dvoraka w Polskiem Radjo.

Po wielu latach wszechwładza opery włoskiej, a następnie hegemonji niemieckiej muzyki symfonicznej, powstałą w drugiej połowie 19-ego stulecia w rozmaitych krajach Europy, szczególnie zaś w krajach słowiańskich, nowe prądy — prądy narodowe. Swe soki żywotne czerpią one z życia własnego narodu, ze źródła mądry nie zawodzącego, jakiem jest własny lud. W Czechach na czele tego ruchu staje najwybitniejszy, obok Smetany, kompozytor czeski, Antoni Dvorak. Wybitny przedewszystkiem jako wielki i wszechstronny muzyk, o spontanicznej sile bezpośredniości i inwencji melodyjnej tak bogatej, że przyrównywano go nieraz do Schuberta. Przytem wspaniały instrumentator i kolorysta znakomicie włada ścisłą formą muzyczną i jako taki uchodzi za pierwszego czeskiego symfonistę. Dvorak nie ograniczył jednak swej działalności wyłącznie do muzyki instrumentalnej o ścisłych formach. Jako romantyk i jako syn ludu zajmuje się bardzo gorąco pieśnią ludową, mistyką czeską, tecz również rosyjską i małoruską, lubuje się w ludowych wierzeniach, balladach, w świecie podań ludowych.

Z tego ducha zrodziła się opera komiczna „Czart i Kasia", wystawiona po raz pierwszy w Pradze w roku 1898-9. Opiewa ona historję pewnej Kasi, która ze złości, że na zabawie nikt z nią nie tańczy, zaprasza do tańca djabła. Djabeł zabiera ją z sobą do piekła. Ale wiadomo — wygadanej kobiecie ani djabeł nie poradzi. Kasia taka jest pyskata, że djabeł z przyjemnością pozwala Jurkowi, wiejskiemu parobkowi, zabrać z piekła Kasię a nawet wzamian zato obiecuje mu, że zrezygnuje z zarządcy, którego duszę właśnie miał do piekieł zabrać. Tak to wytańcowuje Jurek Kasię z piekła a, i zarządcę ratuje. Dowiaduje się o cudach Jurkowych księżna, pani tych włości, kobieta zła, uciskająca poddanych. W wielkim strachu przed djabłem prosi Jurka, by i ją od piekieł uratował. Go dzi się na to Jurek, pod warunkiem, jednak, że księżna zwolni lud z pańszczyzny. A gdy djabeł przychodzi po księżnę, puszcza na niego Jurek pyskatą Kasię, której wymowność zmusza nawet djabła do ucieczki. Uradowana księżna znosi ku ogólnej uciesze pańszczyznę. Stosownie do treści wypływa muzyka tej opery z ducha ludności. Pełno tu motywów ludowych, czy to w samych melodjach, czy w tańcu, w „furiancie", odtańczonym w piekle, czy też w zwartych rytmach i ogólnej atmosferze tej sztuki.

Muzyka Dvoraka znalazła jeszcze za życia kompozytora żywy odgłos w całej Europie, bo świeżość i bezpośredniość, połączona z głęboką powagą i wielkim talentem porwała za sobą świat muzyczny i po dziś dzień cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Operę „Czart i Kasia" transmituje Polskie Radjo z Teatru Wielkiego w Poznaniu dnia 4 grudnia (wtorek) o godz. 20.15 w przekładzie polskim Mi[illegible]ama Zuny. Wykonawcami będą: Adam Raczkowski, Marja Janowska, Helena Majchrzakówna, Witold Szpinger, Karol Urbanowicz, Roman Cirin, Wanda Roessler Stokowska, Helena Majchrzakówna, Nicefor Krzysztof Chomentkowski.

Operę prowadzi dyr. Zygmunt Latoszewski, reżyserował — MucLinger.

Co usłyszymy
Z LA SCALI?

Polskie Radjo zwróciło się do radjofonji włoskiej z propozycją transmitowania z La Scali szeregu oper, aby wzorem ubiegłego sezonu, dać słuchaczom polskim możność uczestniczenia w tych jedynych w swoim rodzaju przedstawieniach muzycznych.

Na pierwszy plan wybija się prapremjera opery Piotra Mascagniego „Neron". Będzie to święto narodowe muzyki włoskiej, a zapewne także wielkie wydarzenie w życiu muzycznem Europy. Dzięki transmitowaniu tej opery przez Polskie Radjo wysłuchamy jej równocześnie z publicznością włoską w dniu pierwszego wystawienia tego dzieła na scenie.

Następnie Polskie Radjo transmitować będzie: „Falstafa" Verdi'ego „Madam Butterfly", Puccini'ego, „Carmen" Bizeta „Fausta" Gounoda, „Luisę" Charpentie, „Otella" Verdi'ego, „Wertera" Masseneta, „Pajace" Loncavallo i „Aidę" Verdi'ego.

Równocześnie z transmisjami z La Scali Polskie Radjo kontynuować będzie transmisje z oper w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Dotychczas transmitowano uroczyste otwarcie Opery Warszawskiej, nadając „Erosa i Psyche". Drugą skolei transmisją będzie w dniu 4 grudnia opera „Czart i Kasia" Dvoraka w wykonaniu zespołu Opery Poznańskiej.

Dla uczczenia pamięci Puccini'ego Polskie Radjo nada ze studja jedną z jego oper, najprawdopodobniej nie granny w Polsce tryptyk złożony z trzech jednoaktowych oper: „Siostra Angelica", „Płaszcz", „Gianni Schicchi".

W roku bieżącym przypada również stuletnia rocznica śmierci Bellini'ego, którą najprawdopodobniej uczczą Włochy wystawieniem jednej z jego oper. Audycję tę również transmitować będzie Polskie Radjo.

PROGRAM RADJOWY

ZBIGNIEW DRZEWIECKI.

Znany szeroko pianista, prof. Zygmunt Drzewiecki wystąpi w radjo w dniu 2 b. m. Program przedstawia się ciekawie, obejmuje bowiem utwory autorów różnych epok i kierunków, a więc usłyszą słuchacze Handla, Schuberta, Poulenc'a Szymanowskiego, Albeniza, Prokofjewa i Maciejewskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 16.

LUCYNA SZCZEPAŃSKA I STEFAN WITAS

Lucyna Szczepańska, której koncerty cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem na estradzie czy też w radjo, wystąpi przed mikrofonem w krótkim recitalu w dniu 2 b. m. o godz. 16.20. Niedzielny koncert wieczorny prowadzony przez Stanisława Nawrota obejmuje zarówno utwory o charakterze popularnym, jak i lekkim, tak chętnie słuchanym przez audytorjum radiowe Solistą wieczoru będzie tenor, Stefan Witas, który odśpiewa kilka piosenek, ze swego repertuaru.

SOBOTA 1 GRUDNIA 1934 R.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 13.05 Haydn: Koncert D-dur na wiolonczelę i orkiestrę (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Wiadomości strzeleckie. 15.40 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 „Plotki i ploteczki" — wygł. p. J. Jastrzębiec. 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci (H. Rewitt). 18.15 Koncert na dwa fortepiany w wyk. S. Eibenschutzowej i M. Zimmermanowej. 18.45 „Historja fajansowej figurki" — wygł. M. Grekowicz. 19.00 Koncert chóru „Harfa". 19.30 Utwory jazzowe na fortepian w opr. i wyk. A. Schutz'a. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. 21.45 „Niedyskrecje literackie" — wygł. p. R. Zrębowicz. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. z restauracji hotelu „Polonja". 23.35 Polska muzyka ludowa (płyty). 24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Parada".

RZECZY CIEKAWE

NAJWIĘKSZY MIĘDZYNARODOWY KONKURS LITERACKI.

Dyrektor wielkiego wydawnictwa londyńskiego „European Books" Ltd., E. Alexander, wystąpił w porozumieniu z największemi wydawnictwami angielskiemi, amerykańskiemi, francuskiemi i innemi z projektem zorganizowania wielkiego literackiego konkursu światowego. Oprócz wydawnictw w organizacji konkursu mają wziąć udział również teatry i wielkie ateliers filmowe. Konkurs ma obejmować trzy grupy: powieści, sztuki teatralne, scenarjusze filmowe. Manuskrypty mogą być nadsyłane we wszystkich językach. Projekt E. Alexandra ma wszelkie widoki powodzenia, gdyż zyskał poparcie sfer literackich i wydawniczych w Anglji i Stanach Zjednoczonych.

GDZIE CHLEB JEST NAJTAŃSZY.

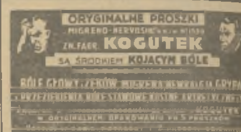
Najdroższy jest chleb w Niemczech, gdzie kilo kosztuje 4 fr. 20 cm., następne skolei miejsce zajmuje Finlandja z ceną 3fr. 40 cm., Szwecja — 3 fr. 10, Norwegja — 3 fr., U.S.A. — 3 fr., Danja — 2 fr. 60 cm., Kanada — 2 fr. 40, Holandja — 2 fr. 35, Italja — 2fr. 25, Francja — 1.97 fr., Irlandja 1.68 fr., Australja — 1.56 fr., Szwajcarja — 1.56 fr., Hiszpanja — 1,45 fr., W. Brytanja — 1.35 fr., Czechosłowacja — 1.20 fr., Belgja — 1.02 fr. Jak wynika z powyższego zestawienia, dokonanego przez jedną z największych firm zbożowych we Francji, najtańszy chleb jest w Belgji, najdroższy w Niemczech.

ORYGINALNE ZAWODY.

W wielkiem mrowisku ludzkiem, jakiem jest Londyn, istnieje cały szereg oryginalnych i niezwykłych zajęć. Znany jest szeroko w kołach towarzyskich pewien gentleman, który otrzymuje rekordową ilość zaproszeń na śniadania i obiady, w których uczestniczy jednak niezupełnie bezinteresownie. Rola jego polega na tem, że jest 15-ym przy stole, gdy ilość gości wynosi fatalną trzynastkę. Pan ów należy do zubożałej rodziny arystokratycznej i odznacza się wysokiemi zaletami towarzyskiemi. Prócz wynagrodzenia w naturze, za jakie możnaby uważać zjedzone posiłki, otrzymuje on także 2 funty szterl. Z pomiędzy innych oryginalnych profesyj, wymienić należy zawód pań, których zajęcie polega na rozchodzeniu nowych i trochę niewygodnych pantofli. Panie te dochodzą do 20 km. przeciętnie dziennie. Rekordzistką w tym jedynym w swoim rodzaju zawodzie jest niejaka miss Roberts, która w ciągu 7 lat pracy przebyła 35.000 km. Nosi ona przymocowany do nogi pedometr, t. j. aparat miniaturowej wielkości, który rejestruje przebytą drogę.



SONJA HENIE W HOLANDJI.
Sonja Henie bawi obecnie w Holandji. W tych dniach „królowa łyżwiarek" popisywała się na sztucznem lodowisku w Amsterdamie. Na zdjęciu Sonja (z prawej) w otoczeniu najlepszych łyżwiarek holenderskich.



GDY SIĘ POŻYCZA...

— Ależ to dziwne, w całej bibljotece posiada pan tylko jedną książkę?

— Niestety! Jest to katalog książek, które pożyczyłem moim znajomym, to wszystko, co mi się zostało z dawnego księgozbioru.

MOTOCYKLISTA.

— Cóż to się stało, że nie widać naszego John'a? — pyta Freddy bywalców z roztelbaru.

— Od czasu, gdy nabył motocykl leży stale w rowie, albo w łóżku.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią przy ul. Aleja 1 do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 44. sklep 7076

3 POKOJE z kuchnią, z wygodami, świeżo odrestaurowane do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 7084

POKÓJ kawalerski nieumeblowany, I piętro, — do wynajęcia, ul. Pańska 34a. 7070

POSADY i PRACE

STOW. PAŃ Wincentek w Dąbrowie poleca biedne młode dziewczyny do służby domowej, do dzieci itp. pracy. Zgłoszenia przyjmuje p. prezydentka dyr. Świrtunowa. ul. Kr. Jadwigi 12 7089

KUPNO i SPRZEDAZ

FUTRA najtaniej damskie, męskie zakupisz — przerobisz: CH. MOSLOWICZ, Kraków, Rynek Główny 9. Pasaż Bielaka. 50..

SINGERA MASZYNY do szycia, mereżkarki endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej — sprzedaje: „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24 a. 6020

OKAZJA. Nowy rower Kamińskiego, model na rok 1934 na półbalonach do sprzedania. Wiadomość: Hlawski, Sosnowiec, Kaliska 9c.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINEŁO pozwolenie na broń nr. 6201 syst. „Dreysing" kaliber 6,35 na nazwisko — Wilhelm Schön. Sosnowiec, — Chemiczna 12. 7083

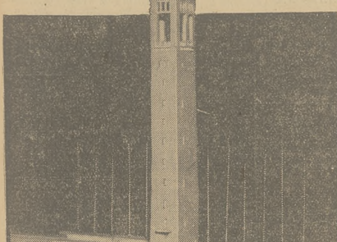
ROZNE

ZAKOPANE ul. Piłsudskiego, komfortowy, murowany pensjonat „Mirabella" blisko terenów narciarskich, Wandy Szpetko, poleca się Szanownym Gościom. Cena przystępna. Telefon 677. 7077

CHOINEK hurtowa sprzedaż; dostawa na miejsce. Zgłoszenia: Filja Kurjera, Będzin. 7081

RABKA Pokoje słoneczne z utrzymaniem zł. 5. — Tereny narciarskie, — łazienka centralne ogrzewanie. Przyjmuje dzieci. Opieka troskliwa. Kuchnia warszawska. Zarząd chrześcjański. Willa „Mewa".. 6641

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ mały, czarny piesek. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia: 3 Maja 15, dozorca. 7087



Model bramy olimpijskiej nowego stadjonu w Berlinie, przez którą wkroczą na arenę zawodnicy XI olimpjady w roku 1936. Przed bramą wznosi się wieża wysokości 75 metr., na szczycie której umieszczony będzie dzwon olimpijski z napisem: „Zwołuję młodzież całego świata".



Z ZABURZEŃ STUDENCKICH W PRADZE
Starcie między studentami niemieckimi i czeskimi przed gmachem uniwersytetu Karola w Pradze. Policjant prowadzi aresztowaną studentkę za udział w demonstracjach.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI